Początki radia w Krakowie

Wynalezienie radia było jednym z najdonioślejszych momentów w historii techniki. Możliwość bezprzewodowego przesyłania wiadomości na dużych dystansach otworzyła zupełnie nową perspektywę rozwoju cywilizacji informacyjnej. Fale radiowe zostały początkowo wykorzystane do przesyłania depesz telegraficznych, a użytkownicy nowego wynalazku stanowili niewielką, zamkniętą grupę, związaną z wojskiem, pocztą i środowiskiem naukowym. Sytuacja uległa diametralnej zmianie na początku lat dwudziestych XX wieku, gdy na całym świecie zaczęły powstawać stacje radiofoniczne, emitujące program kierowany do szerokich kręgów społeczeństwa. W ciągu zaledwie kilku lat powstało nowe medium o dużej sile oddziaływania.

Autorzy popularnych opracowań i artykułów wymieniają zwykle datę 15 lutego 1927 roku jako początek historii radia w Krakowie. To wtedy krakowska rozgłośnia Polskiego Radia – pierwsza lokalna rozgłośnia w Polsce – nadała swoją pierwszą audycję. Takie przedstawienie rzeczywistości doskonale wpasowuje się w narrację związaną z wszelkimi obchodami rocznicowymi, jednocześnie zaciemniając obraz wydarzeń. Radio w Krakowie nie zostało ulokowane na surowym korzeniu. W mieście od kilku lat działała grupa ludzi zafascynowanych nowym medium, których celem była jego popularyzacja. Zachowane źródła prasowe i archiwalne pozwalają rzucić nieco światła na ich działalność. Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie nieco już zapomnianych aspektów wczesnej historii radia w Krakowie.



Widok na maszty krakowskiej radiostacji telegraficznej, styczeń 1939 r., autor fotografii nieznany; w zbiorach NAC, sygn. 1-G-5339-1

Profesjonaliści

Pierwsza stacja nadawcza w Krakowie była wojskową radiostacją telegraficzną. Powstała w trakcie I wojny światowej z inicjatywy władz austriackich. Instalacja została ulokowana w rejonie Dębnik. Głównym elementem aparatury był nadajnik łukowy systemu Poulsena, skonstruowany przez berlińską firmę Lorenz, pracujący z mocą 3,5 kW w antenie. Stacja pozwalała na utrzymywanie łączności z Wiedniem i Budapesztem, a jej podstawowym celem było pośredniczenie w łączności z radiostacjami polowymi stacjonującymi na wschodzie. Krakowska stacja radiotelegraficzna została przejęta przez polską załogę pod dowództwem por. Kazimierza Goebele 4 listopada 1918 roku. Była to pierwsza tego typu instalacja objęta polską kontrolą w związku z procesem odzyskiwania niepodległości. Po czterech dniach radiostacja rozpoczęła pracę, posługując się znakiem wywoławczym KRK. Obsługą aparatury zajmowali się polscy radiotelegrafiści, służący wcześniej w austro-węgierskiej marynarce i wojskach lądowych[1].

[1] *Historia elektryki polskiej*. T. 3. *Elektronika i telekomunikacja*. Oprac. Józef Możejko, Herman Klejman. Warszawa 1974, s. 363; Nowik Grzegorz: *Zanim złamano „Enigmę"… Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*. Warszawa 2004, s. 302.

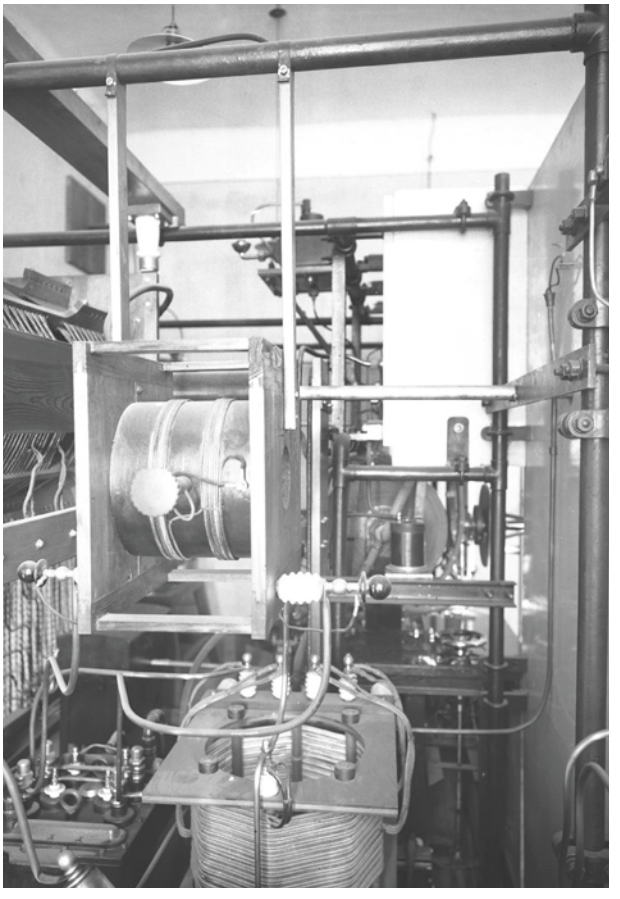

Aparatura nadawcza krakowskiej radiostacji telegraficznej, styczeń 1939 r., autor fotografii nieznany; w zbiorach NAC, sygn. 1-G--5339-6

Podczas wojny z bolszewikami stacja była wykorzystywana przez wojsko nie tylko do przesyłania szyfrowanej korespondencji, ale także do nasłuchu[2]. Po zakończeniu działań wojennych i podpisaniu traktatu pokojowego w Rydze stacja 15 maja 1922 roku przekazana została Zarządowi Poczt i Telegrafów i weszła w skład pocztowej sieci łączności[3].

Wcześnie z radia zaczęli korzystać krakowscy uczeni. Już w kwietniu 1920 roku w miejscowym Obserwatorium Astronomicznym został zainstalowany sprzęt odbiorczy, przeznaczony głównie do odbioru radiowych sygnałów czasu. Tadeusz Banachiewicz (1882–1954), słynny astronom i dyrektor Obserwatorium, wspominał to wydarzenie w następujący sposób: „Kiedy owej nocy, tak dla nas pamiętnej, po długim wytężonym oczekiwaniu przy ubożuchnych aparatach Obserwatorium Krakowskiego usłyszeliśmy wreszcie miarowe odgłosy wahadła zegarowego Wieży Eiffla, dreszcz wzruszenia wstrząsnął nami, uprzytomniliśmy sobie bowiem, że w starodawne mury zakładu wstąpił epokowy wynalazek”[4].

Radiotechnika znalazła się w sferze zainteresowań grupy pracowników Zakładu Fizyki Akademii Górniczej w Krakowie, na czele z jego kierownikiem, Janem Stockiem (1881–1925). Aleksander Janik, asystent zatrudniony w zakładzie, korzystając ze środków udostępnionych przez uczelnię, zbudował pod koniec 1924 roku czterolampowy odbiornik radiofoniczny[5]. W listopadzie 1924 roku ukazał się pierwszy numer „Radja dla Wszystkich”, dwutygodnika pod redakcją Stocka. Było to jedno z pierwszych (obok warszawskiego „Radioamatora”) popularnonaukowych czasopism poświęconych zagadnieniom techniki radiowej. Artykuły publikowane w kolejnych numerach łączyły wysoki poziom merytoryczny z przystępnością przekazywania wiedzy. Szczególnie interesujące z punktu widzenia rodzącego się ruchu radioamatorskiego były instrukcje samodzielnej budowy odbiorników radiowych.

W omawianym okresie radiem interesowało się także krakowskie środowisko dziennikarskie, widząc w nim cenne narzędzie codziennej pracy. Pod koniec września 1924 roku w siedzibie redakcji „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” zainstalowano „stację odbiorczą”, wykorzystywaną do odbioru zagranicznych wiadomości[6].

Pasjonaci

Sposób korzystania z radia zmienił się diametralnie na początku lat dwudziestych. Seria technicznych innowacji poczynionych w pierwszych dwóch dekadach XX stulecia stworzyła możliwość przesyłania na falach eteru nie tylko znaków alfabetu Morse'a, lecz także dźwięków, np. mowy i muzyki. Otworzyło to drogę do rozwoju radiofonii – usługi polegającej na emisji publicznych programów, przeznaczonych dla szerokiego grona odbiorców. Za symboliczną datę jej narodzin przyjmuje się 2 listopada 1920 roku, kiedy to stacja KDKA z Pittsburgha w Pensylwanii rozpoczęła emisję regularnych audycji[7].

W ciągu kilku następnych lat rozgłośnie radiowe zaczęły pojawiać się w Europie. Chociaż Polska do 1925 roku nie posiadała własnej radiofonii, eter nad Wisłą rozbrzmiewał wieloma sygnałami, dostępnymi dla nielicznych posiadaczy radioodbiorników. Fale zagranicznych stacji, pomimo stosunkowo niewielkich mocy nadajników, były w stanie przemierzać tysiące kilometrów.

Nowe rozwiązania techniczne rozbudzały zainteresowanie radiem, motywując pasjonatów do podejmowania działań zmierzających do zdobycia odbiornika. Tylko nieliczni mogli pozwolić sobie na zakup drogiego, fabrycznego urządzenia z importu. Dla pozostałych jedyną alternatywą było jego samodzielne skonstruowanie, co nastręczało licznych problemów, związanych z dostępem do części, narzędzi oraz fachowej literatury. W tym miejscu należy zaznaczyć, że słuchanie radia było początkowo zajęciem nielegalnym. Obowiązujące przepisy nie przystawały do rzeczywistości, czyniąc z komunikacji radiowej ścisły, państwowy monopol – wprowadzono je w życie

[2] Nowik Grzegorz: *Zanim złamano „Enigmę”*…, s. 327.

[3] Miszczak Stanisław: *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*. Warszawa 1972, s. 28.

[4] Banachiewicz Tadeusz: *O Radjotelegrafji i radjotelefonji*. „Rocznik Astronomiczny Obserwatorium Krakowskiego” 1924, t. 3, s. 3.

[5] Janik Aleksander: *Jak zbudowałem sobie pierwszą stację odbiorczą*. „Radjo dla Wszystkich” 1924, nr 1, s. 4–6.

[6] *Własna stacya radiotelegraficzna*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1924, nr 264, z 27 września, s. 6.

[7] White Thomas H.: *Broadcasting After World War One (1918–1921)* [online]. United States Early Radio History [dostęp 7 lutego 2016 r.]. Dostępny w internecie: http://earlyradiohistory.us/sec016.htm; Briggs Asa: *Birth of Broadcasting*. London 1961, pp. 38–46.

w realiach walki o kształt granic odrodzonego państwa polskiego, kiedy zabezpieczenie środków łączności było kwestią priorytetową. W świetle ustawy z 27 maja 1919 roku nawet prosty odbiornik radiowy był „stacją odbiorczą", niedostępną dla zwykłego obywatela[8]. Sytuacja uległa zmianie dopiero wraz wprowadzeniem nowej ustawy z 3 czerwca 1924 roku, dopuszczającej możliwość rejestracji prywatnych odbiorników[9].

Radioamatorzy organizowali się w ramach tzw. radioklubów – stowarzyszeń zawiązywanych w celu wymiany wiedzy i doświadczeń. Siedziba takiego klubu zwykle mieściła niewielki warsztat oraz bibliotekę. Kraków nie był pod tym względem wyjątkiem. Chociaż najważniejsze monografie poświęcone historii radia w przedwojennej Polsce niemal zupełnie pomijają ten wątek, skupiając się przede wszystkim na środowisku warszawskim[10], dostępny materiał źródłowy daje możliwość odtworzenia losów tego stowarzyszenia.

Działalność krakowskiego radioklubu związana była ze środowiskiem zgromadzonym wokół Miejskiego Muzeum Przemysłowego. Ta zasłużona instytucja została założona w 1868 roku z inicjatywy dr. Adriana Baranieckiego (1828–1891), pochodzącego z Podola lekarza i społecznika. Po upadku powstania styczniowego Baraniecki udał się do Londynu, gdzie zetknął się z nowymi trendami w europejskim muzealnictwie. Będąc częstym gościem South Kensington Museum, zapragnął stworzyć w Polsce podobną instytucję, która stymulowałoby rozwój rodzimego przemysłu i rzemiosła, podnosząc kwalifikacje rzemieślników za sprawą szeroko rozumianej działalności dydaktycznej. Pomysł ten spotkał się z aprobatą ówczesnego prezydenta Krakowa, Józefa Dietla (1804–1878). Nowe muzeum zostało początkowo umieszczone w zabudowaniach należących do zakonu franciszkanów, otrzymując nazwę Muzeum Techniczno-Przemysłowego. Dopiero w 1913 roku instytucja przeniosła się do nowo wybudowanego gmachu przy ulicy Smoleńsk 9. Nazwa muzeum zmieniała się kilkukrotnie, podobnie jak jego model organizacyjny. Kolejni dyrektorzy tej placówki realizowali program nakreślony przez doktora Baranieckiego, kładąc silny nacisk na działalność oświatową oraz współpracę z lokalnymi stowarzyszeniami, zrzeszającymi artystów i rzemieślników[11].

Pomysł założenia klubu miłośników radia w Krakowie narodził się wiosną 1924 roku. Wtedy to w muzeum zorganizowano odczyt pod niezwykle wymownym tytułem *Zastosowanie radiotelefonii w życiu prywatnym*. Prelegentem był kierownik krakowskiej stacji radiotelegraficznej, inż. A. Kozicki[12]. Jeszcze przed wakacjami przygotowano statut stowarzyszenia, zatwierdzony przez władze pod koniec września. Pierwsze walne zgromadzenie odbyło się 11 listopada[13].

Do władz klubu należały wybitne osobistości związane z krakowskim środowiskiem naukowym, kulturalnym i politycznym. Stanowisko przewodniczącego objął dr Konstanty Zakrzewski (1876–1948), profesor fizyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. W fotelach wiceprzewodniczących zasiedli inż. Eugeniusz Tor (1883–1953), dyrektor Muzeum Techniczno-Przemysłowego, oraz Marian Dąbrowski (1878–1958), poseł i potentat prasowy, redaktor naczelny „Ilustrowanego Kuriera Codziennego". Na szczególną uwagę zasługuje pełniący funkcję skarbnika Bronisław Winiarz, który kilka lat później miał odegrać bardzo ważną rolę w historii krakowskiej radiofonii.

Zaangażowanie ze strony ważnych osobistości dawało młodemu środowisku krakowskich radioamatorów głos, który mógł zostać usłyszany w najwyższych kręgach władzy. Stowarzyszenie mogło skutecznie interweniować w sprawach ważnych dla miłośników radia. Jedną z najbardziej naglących kwestii była sprawa zakłóceń generowanych przez przestarzałą aparaturę stacji radiotelegraficznej na Dębnikach. Radioamatorzy mogli co prawda liczyć na życzliwość wspomnianego wcześniej kierownika radiostacji, a nawet poparcie ze strony krakowskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, wymierne efekty mogła przynieść jednak tylko interwencja u władz centralnych. Jeszcze przed końcem roku władze klubu wystąpiły z memoriałem do Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, sugerując przeprowadzenie modernizacji kłopotliwej aparatury lub przynajmniej przerywanie nadawania w godzinach wieczornych, kiedy podniesione warunki propagacyjne pozwalały na słuchanie odległych stacji europejskich[14]. Kwestia ta została także poruszona w trakcie spotkania z ministrem przemysłu i handlu Józefem Kiedroniem (1879–1932), gdy ten odwiedził Kraków[15]. Zabiegi te przyniosły pozytywny skutek. 4 lutego 1925 roku krakowska Dyrekcja Poczt i Telegrafów ogłosiła decyzję o wprowadzeniu codziennej przerwy w pracy radiostacji pomiędzy godziną 20.00 i 23.00[16]. W późniejszym okresie porozumienie podlegało jeszcze kilkukrotnym mody-

[8] *Ustawa z dnia 27 maja 1919 r. o państwowej wyłączności poczty, telegrafu i telefonu* [online]. Internetowy System Aktów Prawnych [dostęp 30 maja 2016 r.]. Dostępny w internecie: http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19190440310.

[9] *Ustawa z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie* [online]. Internetowy System Aktów Prawnych [dostęp 30 maja 2016 r.]. Dostępny w internecie: http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19240580584.

[10] *Historia elektryki*…, s. 446–448; Kwiatkowski Maciej Józef: *Narodziny Polskiego Radia. Radiofonia w Polsce w latach 1918–1929*. Warszawa 1972, s. 52–60; Miszczak Stanisław: *Historia radiofonii*…, s. 57.

[11] Beiersdorf Zbigniew: *Muzeum Techniczno-Przemysłowe w Krakowie*. „Rocznik Krakowski" 1991, t. 57, s. 129–163; Kołodziejowa Bolesława: *Miejskie Muzeum Przemysłowe im. dra Adriana Baranieckiego w Krakowie*. „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie" 1976, t. 11, s. 186–230; Hapanowicz Piotr: *Działalność Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie i jego likwidacja w latach 1949–1950*. „Zarządzanie w Kulturze" 2007, t. 8, s. 43–62.

[12] Źródła podają jedynie inicjał imienia prelegenta, Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej cyt. ANK), afisz informujący o odczytach organizowanych w krakowskim Muzeum Techniczno-Przemysłowym na przełomie marca i kwietnia 1924 r., sygn. MPA 190; „Czas" 1924, nr 13, z 29 marca, s. 3.

[13] „Radjo dla Wszystkich" 1925, nr 1, s. 15.

[14] „Radjo dla Wszystkich" 1924, nr 3, s. 47.

[15] „Radjo dla Wszystkich" 1925, nr 4/5, s. 67.

[16] „Radjo dla Wszystkich" 1925, nr 1, s. 15; *Ograniczenie czasu pracy stacji dębnickiej. Sukces akcji „Ilustr. Kurjera Codz." I krak. Radjoklubu*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1925, nr 37, z 6 lutego 1925, s. 9.

fikacjom. Jedna ze zmian harmonogramu pracy stacji ułatwiła krakowianom słuchanie warszawskich audycji próbnej rozgłośni Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego, która rozpoczęła nadawanie na początku lutego 1925 roku[17]. Klub apelował także do władz Krakowskiej Spółki Tramwajowej, sugerując wykonanie serii modyfikacji, mających zmniejszyć poziom zakłóceń generowanych przez elementy infrastruktury należącej do krakowskiego przewoźnika[18]. Prowadzono także rozmowy z władzami miejskimi, których tematem były restrykcyjne przepisy regulujące kwestię instalowania anten odbiorczych[19].

We współpracy z muzeum stowarzyszenie prowadziło akcję popularyzacji radia wśród społeczeństwa. Jednym z pierwszych działań podjętych po założeniu klubu było zorganizowanie serii odczytów, przybliżających słuchaczom podstawy radiotechniki wraz z zasadami budowy oraz obsługi odbiorników radiowych[20]. Na dachu siedziby muzeum została zainstalowana antena, a kabel doprowadzono do sali odczytowej, dzięki czemu od początku stycznia możliwe było organizowanie prezentacji sprzętu radiowego, połączonych ze słuchaniem audycji zagranicznych rozgłośni[21]. Pokazy te cieszyły się dużym zainteresowaniem. Jedno ze sprawozdań muzeum informuje, że sala przez kilka godzin dziennie była szczelnie wypełniona ludźmi pragnącymi posłuchać „głosów ze świata"[22]. Dla większości osób zgromadzonych na widowni prezentacje te stwarzały pierwszą w życiu okazję do kontaktu z nowym medium.

Nie wszystkie prezentacje dochodziły do skutku. Winę za to mogły ponosić takie czynniki, jak zewnętrzne zakłócenia czy niedoskonałość technologii, znajdującej się we wczesnej fazie swojego rozwoju. Niepowodzeniem zakończył się jeden z „radio-koncertów" zorganizowanych 21–24 września w ramach obchodów Tygodnia Policjanta. Zgromadzona publiczność usłyszała jedynie nieprzyjemne dla uszu dźwięki, a zajmujący się obsługą aparatu pracownik jednego z lokalnych sklepów radiowych kilkukrotnie zrzucił winę na krakowską radiostację telegraficzną[23]. Po trzech dniach oskarżenia te powtórzono na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego", przypominając o porozumieniu zawartym na początku lutego. Niebawem jednak okazało się, że stacja podczas koncertu nie pracowała. W obliczu kłopotliwej sytuacji dziennikarz „IKC" skrytykował operatora odbiornika, zarzucając mu brak kompetencji. Padły także oskarżenia pod adresem innych przedsiębiorców, uznanych winnymi sprowadzania do kraju urządzeń niskiej jakości[24]. Kilku handlowców zdecydowało się na obronę swoich interesów, publikując na łamach gazety oświadczenia zapewniające o wysokiej klasie oferowanych produktów[25].

Jednocześnie z popularnymi odczytami organizowano w muzeum kursy radiotechniki, przeznaczone dla osób z wykształceniem ścisłym i technicznym. Pierwszy rozpoczął się w listopadzie 1924 roku i trwał do stycznia[26]. W marcu rozpoczął się drugi kurs, skupiający się na zagadnieniach praktycznych, którego odbiorcami mieli być przede wszystkim elektromechanicy i elektromonterzy[27].

Władze klubu we współpracy z muzeum oraz redakcją czasopisma „Radjo dla Wszystkich" planowały także zorganizowanie konkursu na najlepszy samodzielnie zbudowany odbiornik radiowy. Zwycięzcy mogli liczyć na nagrody rzeczowe w postaci części radiotechnicznych, a także nagrody pieniężne. Dyrekcja muzeum zdecydowała się przeznaczyć na ten cel kwotę w wysokości 200 zł. Najlepsze konstrukcje miały zostać zaprezentowane na wystawie radiotechnicznej zorganizowanej w muzeum[28]. Konkurs najprawdopodobniej nie odbył się, gdyż po upłynięciu terminu wyznaczonego na kwiecień 1925 roku, w prasie nie pojawiła się żadna wzmianka na ten temat. O wystawie nie wspominają zachowane sprawozdania muzeum. Można sądzić, że powodem niepowodzenia tej inicjatywy była zbyt mała liczba zgłoszeń.

Krakowska Radiostacja Oświatowa

Pierwsi krakowscy radiosłuchacze korzystali z drogich i stosunkowo skomplikowanych odbiorników lampowych. Tylko taki sprzęt pozwalał na odbiór audycji odległych rozgłośni europejskich oraz stosunkowo słabej warszawskiej stacji Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego. Obsługa tego typu urządzeń była skomplikowaną czynnością, a ich nabywcy musieli liczyć się z koniecznością regularnego ponoszenia dodatkowych kosztów, związanych z wymianą zużywających się lamp elektronowych. Niezbędna była także częsta wymiana baterii i ładowanie akumulatorów, gdyż w konstrukcjach z pierwszej połowy lat dwudziestych zasilanie sieciowe było rzadko stosowanym rozwiązaniem.

Taki stan rzeczy był istotną przeszkodą na drodze do popularyzacji radiofonii wśród szerszych kręgów społeczeństwa. Istniała jednak atrakcyjna alternatywa w postaci odbiorników kryształkowych. Ich konstrukcja składała się zaledwie z kilku elementów, co przekładało się na dużo niższą cenę (około 60 zł). Wielką zaletą tych urządzeń była trwałość i prostota obsługi. Do pracy nie potrzebowały one zewnętrznego źródła zasilania – wystarczał prąd indukowany

[17] *Znaczne ograniczenie godzin pracy krak. stacji radiotelegr.* „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1925, nr 63, z 4 marca, s. 8.

[18] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1926, nr 37, z 6 lutego, s. 8.

[19] *O usunięcie przeszkód w odbiorze audycyj*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1925, nr 350, z 21 grudnia, s. 8.

[20] „Radjo dla Wszystkich" 1924, nr 1, s. 15–16.

[21] „Rzeczy Piękne" 1925, nr 1, s. 18; „Radjo dla Wszystkich" 1925, nr 4–5, s. 67.

[22] ANK, Sprawozdania Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie, sygn. MPA8, s. 449.

[23] *Radjo-figle stacji dębnickiej. Nieudany koncert radjowy z okazji „Tygodnia Policjanta"*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1925, nr 264, z 26 września, s. 6.

[24] *Dlaczego zamiera ruch radjowy w Krakowie?*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1925, nr 270, z 2 października, s. 10.

[25] *W obronie radiosportu*. „Ilustrowany Kurier Codzienny", 1925, nr 279, z 11 października, s. 16; *Radjoamatorom do wiadomości*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1925, nr 287, z 19 października, s. 6.

[26] „Radjo dla Wszystkich" 1925, nr 1, s. 15; „Rzeczy Piękne" 1925, nr 1, s. 17; nr 2, s. 41.

[27] „Radjo dla Wszystkich" 1925, nr 3, s. 47.

[28] Loc. cit.

w antenie przez falę odbieranej stacji. Pociągało to za sobą pewne niedogodności. Odbiornik taki wymagał pokaźnej, zewnętrznej instalacji antenowej oraz uziemienia. Słuchanie audycji było możliwe tylko za pośrednictwem słuchawek, a lista dostępnych rozgłośni w większości przypadków ograniczała się do jednej, położonej się w promieniu od kilku do kilkudziesięciu kilometrów. Brak lokalnej stacji radiofonicznej uniemożliwiał mieszkańcom Krakowa korzystanie z odbiorników kryształkowych.

Inicjatywa zorganizowania w Krakowie rozgłośni radiowej po raz pierwszy została ogłoszona na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego" pod koniec listopada 1924 roku, a więc jeszcze przed oficjalnym uruchomieniem warszawskiej stacji PTR. Redakcja gazety zachęcała swoich czytelników do deklarowania gotowości płacenia miesięcznego abonamentu w wysokości 3 zł, z którego finansowana byłaby działalność rozgłośni[29]. Warto zaznaczyć, że zaangażowanie dziennika w tę inicjatywę nie było przypadkowe. Redaktor Dąbrowski doskonale zdawał sobie sprawę z możliwości oferowanych przez nowe medium, o czym świadczy jego działalność w klubie radioamatorskim. W radiu widział on nie konkurenta, ale potencjalnego sojusznika tradycyjnej prasy, mogącego przyczynić się do jej spopularyzowania wśród szerokich kręgów społeczeństwa[30]. Do tematu budowy krakowskiej stacji radiofonicznej powrócono na łamach dziennika w maju 1925 roku w związku z budową niemieckiej stacji nadawczej w Gliwicach. Autor krótkiej notatki sugerował, że krakowska rozgłośnia mogłaby przeciwstawiać się na falach eteru antypolskiej propagandzie kierowanej do mieszkańców Śląska[31].

Idea zaszczepiona przez krakowskich dziennikarzy została pozytywnie przyjęta przez lokalne środowiska intelektualne i oświatowe, które podjęły działania zmierzające do jej praktycznej realizacji. Na czele inicjatywy stanęli prof. Jan Nowak (1880–1940), prezes Zarządu Wykładów Powszechnych Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz Jan Paczkowski, dyrektor i nauczyciel fizyki w VIII Państwowym Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym im. Augusta Witkowskiego, mieszczącym się przy ulicy Studenckiej 12. Pomysłodawcy zyskali poparcie miejscowego kuratorium oraz Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, otrzymując na budowę rozgłośni kredyt wysokości 25 tysięcy zł. Zadanie skonstruowania niewielkiego, stuwatowego nadajnika zostało powierzone Aleksandrowi Skrypczeńko, inżynierowi budowy maszyn i współwłaścicielowi firmy handlującej sprzętem radiotechnicznym. Szczegóły techniczne związane z konstrukcją nadajnika zostały skonsultowane z profesorem Zakrzewskim, wspomnianym wcześniej prezesem krakowskiego radioklubu[32]. Początek prac ogłoszono w prasie w ostatnim dniu sierpnia[33].

Przedsięwzięcie miało pionierski charakter, a osoby biorące w nim udział poruszały po niezbadanym terenie. Z tego powodu w pierwszym etapie prac zdecydowano się zbudować i przetestować niewielki, dwuwatowy model nadajnika, a następnie przystąpiono do montażu właściwej stacji. Aparatura nadawcza została zainstalowana w suterenie gmachu VIII Gimnazjum, tam też mieściło się studio. Na dachu budynku umieszczono dwa maszty o wysokości 25 m, pomiędzy którymi rozwieszona została antena nadawcza[34]. Początkowo uruchomienie stacji zaplanowano na październik 1925 roku, jednak jej budowa przeciągnęła się w czasie. Od początku zakładano, że profil rozgłośni będzie ściśle edukacyjny. Popularnonaukowe wykłady miały za jej sprawą docierać do mieszkańców Krakowa, a w przypadku posiadaczy odbiorników lampowych – także innych miejscowości, położonych na terenie Małopolski i Śląska.



Jeden z dwóch masztów antenowych Krakowskiej Radiostacji Oświatowej zainstalowanych na dachu VIII Gimnazjum im. Stanisława Witkowskiego przy ul. Studenckiej 12, 1925, autor fotografii nieznany; w zbiorach NAC, sygn. 1-K-1260

[29] *Stwórzmy nadawczą stacyę radiową w Krakowie*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1924, nr 321, z 24 listopada, s. 19; „Radjo dla Wszystkich" 1924, nr 2, s. 32.

[30] Kwiatkowski Maciej Józef: *Narodziny*…, s. 437.

[31] *Niemieckie radio w Gliwicach*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1925, nr 186, z 18 maja, s. 9.

[32] *Pierwsza w Polsce nadawcza stacja radiowa zbudowana została w Krakowie*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1925, nr 309, z 10 listopada, s. 2.

[33] *Budowa stacji radiofonicznej dla celów oświatowych w Krakowie*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1925, nr 238, z 31 sierpnia, s. 9.

[34] *Pierwsza w Polsce nadawcza*…, s. 2. Tytuł artykuły błędnie sugeruje, że była to pierwsza w Polsce stacja radiofoniczna. W rzeczywistości tytuł ten należy przyznać warszawskiej stacji Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego.

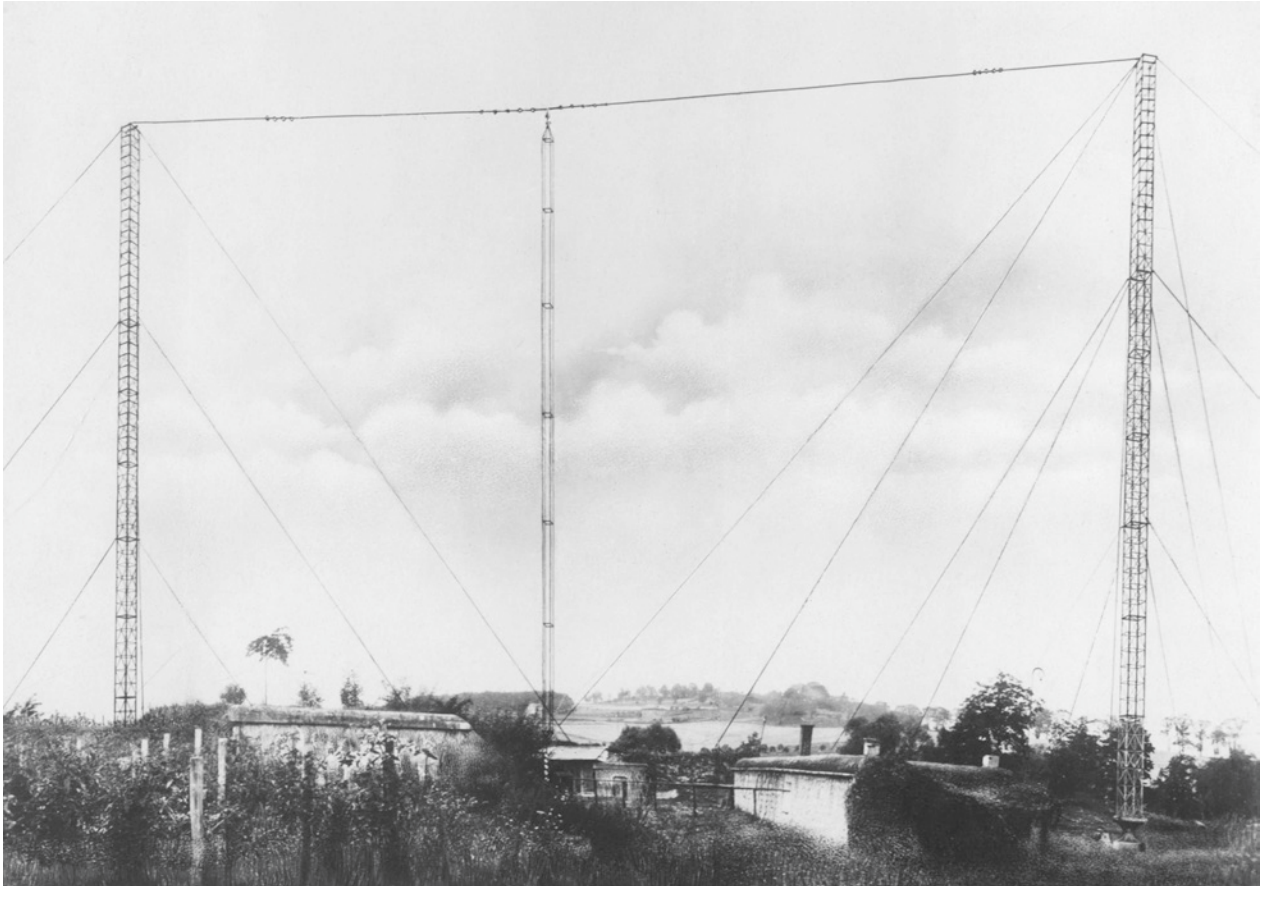

Antena nadawcza krakowskiej rozgłośni Polskiego Radia, 1927, autor fotografii nieznany; w zbiorach NAC, sygn. 1-K-1261-2

Pierwsza próbna audycja odbyła się 24 marca 1926 roku. Na jej treść składał się odczyt opisujący przebieg budowy radiostacji, a także najnowsze doniesienia prasowe, m.in. depesze z popołudniowego wydania „Nowej Reformy". Dziennikarz „Ilustrowanego Kuriera Codziennego" pozytywnie oceniał jakość transmisji, jednak najważniejszym aspektem opisywanego wydarzenia była dla niego możliwość usłyszenia polskich słów w radiowym eterze[35]. Niewiele wiadomo o pracy stacji w kolejnych miesiącach poza tym, że krótkie audycje nadawano w godzinach wieczornych, na fali 337 m. Oprócz odczytów radioamatorzy mogli usłyszeć także muzykę klasyczną, wykonywaną na żywo w studiu[36]. Ostatnia znana audycja stacji została nadana z okazji obchodów święta 3 maja. Wyemitowano wówczas uroczystą akademię. Potem praca rozgłośni została przerwana na czas wakacji, planowano jednak jej wznowienie w kolejnym roku szkolnym[37]. Nie wiadomo, czy plany te udało się zrealizować. Jeszcze 1 października 1926 roku prasa zapowiadała ponowne uruchomienie rozgłośni[38].

Ostatecznie jednak Krakowska Radiostacja Oświatowa okazała się efemerydą, funkcjonującą zaledwie przez kilka miesięcy. Pod Wawelem nie udało się powtórzyć sukcesu warszawskiej stacji Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego, która skuteczne uzupełniała lukę w polskim eterze do momentu pojawienia się rozgłośni Polskiego Radia. Późniejsze opracowania albo zupełnie pomijały ten krakowski epizod w historii polskiej radiofonii, albo próbowały marginalizować jego znaczenie. Maciej Józef Kwiatkowski przytacza nawet niepochlebną relację inż. Stanisława Broniewskiego, będącego członkiem grona nauczycielskiego VIII Gimnazjum w okresie funkcjonowania stacji. Relacja została spisana w 1969 roku. Jest ona utrzymana w mocno krytycznym tonie – tekst mówi o niewłaściwym działaniu aparatury, oskarża jej twórcę o brak kompetencji i sugeruje, że to piętrzące się problemy techniczne były głównym powodem krótkiego życia stacji. Cała inicjatywa została nazwana „raczej wstydliwym niewypałem"[39]. Analiza materiału źródłowego nie potwierdza jednak tych zarzutów. Teksty prasowe relacjonujące pierwsze audycje wspominają o pozytywnych opiniach krążących wśród krakowskich radioamatorów[40]. W sierpniu 1926 roku działalność stacji podsumował dziennikarz „Radjofonu Polskiego", korzystnie wypowiadając się o technicznej stronie audycji. Jedyne zastrzeżenia dotyczyły mikrofonów, negatywnie wpływających na jakość dźwięku w przypadku produkcji chóralnych i orkiestrowych[41].

[35] *Hallo! Hallo! Tu mówi Kraków!*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1926, nr 84, z 25 marca, s. 4–5.

[36] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1926, nr 105, z 17 kwietnia, s. 7.

[37] *Krakowska radjostacja oświatowa*. „Radjofon Polski" 1926, nr 34, s. 292.

[38] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1926, nr 270, z 1 października, s. 10.

[39] Kwiatkowski Maciej Józef: *Narodziny*…, s. 208.

[40] „Czas" 1926, nr 70, z 26 marca, s. 2.

[41] *Krakowska radjostacja oświatowa*…, s. 291.



Aparatura nadawcza krakowskiej rozgłośni Polskiego Radia, 1927, autor fotografii nieznany; w zbiorach NAC, sygn. 1-K-1262-10

Stacja nadawcza Polskiego Radia w Krakowie

W momencie, gdy Krakowska Radiostacja Oświatowa przygotowywała się do wznowienia audycji w nowym roku szkolnym, było już rzeczą wiadomą, że Kraków otrzyma znacznie silniejszą, w pełni profesjonalną stację radiofoniczną. We wrześniu 1926 roku przybyła do Krakowa komisja, mająca przygotować grunt pod uruchomienie pierwszej regionalnej rozgłośni Polskiego Radia[42]. W stołecznym forcie mokotowskim trwały wówczas prace nad montażem nowego nadajnika o mocy 10 kW. Postanowiono, że po jego uruchomieniu sprzęt dotychczas używany w Warszawie – angielski nadajnik firmy Marconi – zostanie zdemontowany i wysłany do Krakowa.

Krakowska stacja nadawcza Polskiego Radia została ulokowana na terenie fortu zwierzynieckiego, przy dzisiejszej ulicy Malczewskiego 45, gdzie wybudowano dwa maszty antenowe o wysokości 60 m. Sprzęt nadawczy został wysłany z Warszawy w ostatnich dniach stycznia 1927 roku. Prace montażowe przebiegły bardzo sprawnie, gdyż już 15 lutego krakowska stacja nadała pierwsze próbne audycje, regularną pracę rozpoczynając na początku marca[43]. Rozgłośnia została ulokowana w budynku przy ulicy Basztowej 9. Na jego dachu zamontowano cztery megafony, przez które odtwarzano audycje z myślą o przechodniach.

Dyrektorem krakowskiej rozgłośni został wspomniany już wcześniej Bronisław Winiarz, który funkcję tę miał pełnić do wybuchu wojny. Zdecydowanie odrzucić należy przedstawiony przez Kwiatkowskiego pogląd, jakoby dyrektor w chwili obejmowania stanowiska nie posiadał żadnych doświadczeń związanych z nowym medium, a jego wcześniejszy kontakt z radiem ograniczał się do posiadania odbiornika[44]. Pełniąc funkcję skarbnika w krakowskim radioklubie, Winiarz nie tylko miał okazję osobiście zetknąć się z radiofonią, w momencie gdy była ona techniczną nowinką, ale przede wszystkim nawiązał cenne kontakty z osobami zainteresowanymi nowym środkiem masowego przekazu. Były to bardzo dobre kwalifikacje, szczególnie zważywszy na pionierski charakter stojącej przed nim pracy.

Po uruchomieniu radiostacji coraz większa grupa mieszkańców zaczęła interesować się radiem. W drugiej połowie lutego „Czas" informował swoich czytelników o setkach li-

[42] Kwiatkowski Maciej Józef: *Narodziny*…, s. 207.

[43] *Budowa Radiostacji w Krakowie*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1927, nr 32, z 7 lutego, s. 9; *Hallo! Hallo! Mówi Kraków na fali 422 m.* „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1927, nr 48, z 18 lutego, s. 5; *Uruchamianie radiostacji krakowskiej postępuje szybko*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1927, nr 52, z 22 lutego, s. 5; *Otwarcie stacji radiofonicznej w Krakowie*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1927, nr 55, z 25 lutego, s. 13; Poskuta-Włodek Diana: Wczoraj i przedwczoraj Radia Kraków. W: *Radio – szanse i wyzwania. Materiały konferencji Kulturotwórcza rola radia, Kraków 14–15 lutego 1997*. Red. prowadzący Teresa Leśniak, oprac. tekstów Jan Paweł Gawlik. Kraków 1997, s. 104–120.

[44] Kwiatkowski Maciej Józef: *Narodziny*…, s. 210.



Hejnalista na wieży Mariackiej. W górnej części fotografii widoczny mikrofon, wykorzystywany do nadawania hejnału, 1927, autor fotografii nieznany; w zbiorach NAC, sygn. 1-K-1277

stów do redakcji potwierdzających dobrą jakość odbioru[45]. Dwa tygodnie później redakcja szacowała liczbę działających w mieście odbiorników na około trzy tysiące, z czego tylko jedna czwarta została zarejestrowana przez właścicieli[46]. W połowie marca liczba zarejestrowanych aparatów przekroczyła tysiąc, a każdego dnia przybywało 50 kolejnych[47]. „Kraków zradjociał" – w specyficzny dla siebie sposób komentował te wydarzenia publicysta „Radja Polskiego", zauważając przy tym, że nabywcami odbiorników w dużej mierze byli ludzie niemający większego pojęcia o radiotechnice[48].

Naturalną reakcją na wzrost popytu było powstawanie nowych przedsiębiorstw zajmujących się sprzedażą sprzętu radiotechnicznego. Korespondent „Radiofonu Polskiego" pisał: „Kto był sprytny i zwąchał pismo nosem, ten brał pożyczkę i zakładał sklep z radiosprzętem. W kilku dniach przybyło Krakowowi kilkadziesiąt nowych firm sprzedających detektory"[49]. Zdaniem redakcji „Czasu", na początku kwietnia w mieście funkcjonowało 39 takich sklepów[50].

Uruchomienie stacji nadawczej Polskiego Radia rozbudziło co prawda społeczne zainteresowanie nowym medium, jednak jego dalsza popularyzacja wśród szerokich kręgów krakowian wymagała podjęcia zintensyfikowanych działań promocyjnych. Dysponowano już wówczas cennymi doświadczeniami z Warszawy, gdzie na początku czerwca 1926 roku otwarto dużą wystawę radiową, która głośnym echem odbiła się w rodzimej prasie[51].

Inicjatywa urządzenia podobnej wystawy w Krakowie wyszła ze środowiska Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich. Została ona zorganizowana w Domu Żołnierza przy ulicy Lubicz 48 i była dostępna dla publiczności od 24 kwietnia do 8 maja 1927 roku. Swoje stoiska prezentowali przedstawiciele firm radiotechnicznych, wydawcy książek i czasopism poświęconych radiu, wojsko, poczta oraz radioamatorzy[52].

Zakończenie

Uruchomienie stacji nadawczej Polskiego Radia zakończyło pionierski okres w historii radiofonii w Krakowie. Całkowitej zmianie uległa społeczna percepcja nowego wynalazku, który przestał być techniczną ciekawostką, znaną jedynie garstce pasjonatów, stając się kolejnym przedmiotem codziennego użytku. Bezpowrotnie minęły czasy, kiedy radia słuchało się w zatłoczonej sali wykładowej Muzeum Techniczno-Przemysłowego. Jedną z ofiar tych dynamicznych przemian padł zasłużony radioklub. Stowarzyszenie nie znalazło dla siebie funkcji w nowej rzeczywistości, popadając w stagnację. Ostatecznie zostało rozwiązane pod koniec 1929 roku[53]. Niepotrzebna okazała się także Krakowska Radiostacja Oświatowa, której dydaktyczna i popularyzatorska funkcja została przejęta przez rozgłośnię Polskiego Radia, dysponującą znacznie lepszą aparaturą i większym zasięgiem. Kierownikiem działu audycji słownych w krakowskiej rozgłośni został wspomniany wcześniej prof. Jan Nowak, jeden z twórców Radiostacji Oświatowej. Wśród uczonych występujących na antenie z odczytami pojawiali się tak znani uczeni, jak prof. Michał Siedlecki (1873–1940) czy prof. Witold Wilkosz (1891–1941)[54].

Pierwsza regionalna rozgłośnia Polskiego Radia zgromadziła wokół siebie grupę interesujących osobistości. Warto

[45] *Radiostacja krakowska*. „Czas" 1927, nr 43, z 23 lutego, s. 2.

[46] *Ilość zarejestrowanych radjosłuchaczy w Krakowie wzrasta stale*. „Czas" 1927, nr 56, z 10 marca, s. 2.

[47] *Pierwszy tysiąc zarejestrowanych radiosłuchaczy w Krakowie*. „Czas" 1927, nr 62, z 17 marca, s. 2.

[48] *Hallo! Tu Warszawa! (Koresp. Własna „Radja Polskiego")*. „Radjo Polskie" 1927, nr 4, s. 117.

[49] *Radjo w Krakowie*. „Radjofon Polski" 1927, nr 19, s. 210.

[50] *O postępach radioamatorstwa w Krakowie*. „Czas" 1927, nr 77, z 3 kwietnia, s. 2.

[51] Kwiatkowski Maciej Józef: *Narodziny*…, s. 170–177.

[52] *List z I-ej Wystawy Radjowej w Krakowie*. „Radjofon Polski" 1927, nr 19, s. 210; *Pierwsza wystawa radjowa w Krakowie*. „Czas" 1927, nr 96, z 28 kwietnia, s. 2; [M. Sk.]: *Co się widzi na Wystawie radjowej*. „Czas" 1927, nr 100, z 2 maja, s. 2–3; idem: *Co się widzi na Wystawie radjowej*. „Czas" 1927, nr 102, z 6 maja, s. 2; idem: *Co się widzi na Wystawie radjowej*. „Czas" 1927, nr 103, z 7 maja, s. 5; idem: *Co się widzi na Wystawie radjowej*. „Czas" 1927, nr 104, z 8 maja, s. 5; idem: *Z wystawy radjowej*. „Czas" 1927, nr 106, z 11 maja, s. 4.

[53] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1929, nr 339, z 11 grudnia, s. 14.

[54] Kwiatkowski Maciej Józef: *Narodziny*…, s. 217.



Odbiornik radiowy Marconi 4LS1, Polska, 1929; fot. i w zbiorach MIMK, nr inw. V-186



Odbiorniki radiowe Detefon, Polska, lata 30. XX w.; fot. i w zbiorach MIMK, numery inw. V-48 oraz V-226



Odbiorniki radiowe Antoni Kresopolski, Zakopane, lata 20. XX w.; fot. i w zbiorach MIMK, numery inw. V-228 oraz V-229

wymienić m.in. Lenę Meyerholdową, pierwszą spikerkę pracującą w rozgłośni, oraz inż. Stanisława Broniewskiego, prowadzącego cieszący się dużą popularnością cykl audycji *Skrzynka pocztowa*[55]. To dzięki ich zaangażowaniu możliwe było zbudowanie pod Wawelem profesjonalnej radiofonii. Osiągnięcia następnych lat przyćmiły działalność wcześniejszych pionierów, będących bohaterami tego artykułu. Pamięć o krakowskim radioklubie czy Radiostacji Oświatowej zatarła się w społecznej świadomości.

Praca pierwszych popularyzatorów radia w Krakowie nie była jednak straconym wysiłkiem. Pomogli oni przygotować pole pod przyszły rozwój radiofonii w mieście i zaszczepić zainteresowanie tym wynalazkiem w jego mieszkańcach. Kursy organizowane w Miejskim Muzeum Przemysłowym pomogły wykształcić specjalistów, których umiejętności okazały się bardzo cenne w momencie, gdy radiem zain-

[55] *Ibidem*, s. 210–215.

teresowała się szeroka publiczność. Likwidacja radioklubu nie oznaczała końca ruchu radioamatorskiego, który przetrwał w zmienionej formie. Jego członkowie szukali nowych wyzwań, budując własne urządzenia nadawczo-odbiorcze i nawiązując za ich pomocą łączność, stając się częścią światowego ruchu krótkofalarskiego. Opisane tu wydarzenia stanowią krótki, lecz wart zapamiętania rozdział w historii radia w Krakowie.

Bibliografia

Źródła

ANK, Sprawozdania Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie, sygn. MPA8

ANK, afisz informujący o odczytach organizowanych w krakowskim Muzeum Techniczno-Przemysłowym na przełomie marca i kwietnia 1924 r., sygn. MPA 190

Opracowania

Banachiewicz Tadeusz: *O Radjotelegrafji i radjotelefonji*. „Rocznik Astronomiczny Obserwatorium Krakowskiego" 1924, t. 3, s. 3

Beiersdorf Zbigniew: *Muzeum Techniczno-Przemysłowe w Krakowie*. „Rocznik Krakowski" 1991, t. 57, s. 129–163

Briggs Asa: *Birth of Broadcasting*. London 1961

Hapanowicz Piotr: *Działalność Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie i jego likwidacja w latach 1949–1950*. „Zarządzanie w Kulturze" 2007, t. 8, s. 43–62

Historia elektryki polskiej. T. 3. *Elektronika i telekomunikacja*. Oprac. Józef Możejko, Herman Klejman. Warszawa 1974

Kołodziejowa Bolesława: *Miejskie Muzeum Przemysłowe im. dra Adriana Baranieckiego w Krakowie*. „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie" 1976, t. 11, s. 186–230

Kwiatkowski Maciej Józef: *Narodziny Polskiego Radia. Radiofonia w Polsce w latach 1918–1929*. Warszawa 1972

Miszczak Stanisław: *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*. Warszawa 1972

Nowik Grzegorz: *Zanim złamano „Enigmę"… Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*. Warszawa 2004

Poskuta-Włodek Diana: Wczoraj i przedwczoraj Radia Kraków. W: *Radio – szanse i wyzwania. Materiały konferencji Kulturotwórcza rola radia, Kraków 14–15 lutego 1997*. Red. prowadzący Teresa Leśniak, oprac. tekstów Jan Paweł Gawlik. Kraków 1997, s. 104–120

White Thomas H.: *Broadcasting After World War One (1918–1921)* [online]. United States Early Radio History [dostęp 7 lutego 2016 r.]. Dostępny w internecie: http://earlyradiohistory.us/sec016.htm

Gazety i czasopisma

„Czas" 1926, nr 70, z 26 marca; 1927, nr 43, z 23 lutego; nr 56, z 10 marca; nr 62, z 17 marca; nr 77, z 3 kwietnia; nr 96, z 28 kwietnia; nr 100, z 2 maja; nr 102, z 6 maja; nr 103, z 7 maja; nr 104, z 8 maja; nr 106, z 11 maja

„Ilustrowany Kurier Codzienny" 1924, nr 264, z 27 września; nr 321, z 24 listopada; 1925, nr 37, z 6 lutego; nr 63, z 4 marca; nr 186, z 19 maja; nr 238, z 31 sierpnia; nr 264, z 26 września; nr 270, z 2 października; nr 279, z 11 października; nr 287, z 19 października; nr 309, z 10 listopada; nr 350, z 21 grudnia; 1926, nr 37, z 6 lutego; nr 84, z 25 marca; nr 105, z 17 kwietnia; nr 270, z 1 października; 1927, nr 32, z 7 lutego; nr 48, z 18 lutego; nr 52, z 22 lutego; nr 55, z 25 lutego; 1929, nr 339 z 11 grudnia

„Radjo dla Wszystkich" 1924, nr 1, nr 3; 1925, nr 1; nr 3, nr 4–5

„Radjofon Polski" 1926, nr 19; nr 34

„Radjo Polskie" 1927, nr 4

„Rzeczy Piękne" 1925, nr 1; nr 2

The beginnings of the radio in Kraków

The first Kraków radio station was built in Kraków by the Austrians during the Great War and then taken over by the Polish crew shortly before the restoration of independence. In subsequent years, the new invention quite quickly found widespread use in the army, in post offices and in the world of science. It was used also by Kraków journalists. The establishment of a foreign broadcasting institution stimulated interest in the radio among enthusiasts. In Kraków, *Radjo dla Wszystkich* – one of the first magazines addressed to radio lovers – began to be published. At the end of 1924, thanks to the efforts of a group of radio engineering enthusiasts from Kraków, a radio club was established as a society aimed at representing their interests. The authorities of the institution included persons who made great contribution to Kraków science and culture, and the facilities were provided by the local Museum of Technology and Industry. The Society promoted the new medium, organised lectures and training courses and appealed to the authorities in matters that were important from the viewpoint of radio lovers.

In co-operation with the circle of Kraków journalists and scholars, efforts were undertaken to build a local broadcasting station. They resulted in the opening of the Kraków Educational Radio Station in 1926. The broadcasting apparatus was built on the spot and installed in the building of the Stanisław Witkowski Secondary School at Studencka 12 St. The radio station specialised in popular science lectures and music productions. This project turned out to be ephemeral, but it laid the foundations for a fully professional local Polish Radio station, which was opened at the beginning of 1927.